

Czytania: Ga 3, 1-5; Łk 1, 69-70. 71-73. 74-75; Dz 16, 14b; Ewangelia Łk 11, 5-13

Dzisiaj w Ewangelii Jezus zachęca nas przede wszystkim do wytrwałości w modlitwie. Wzywa nas do wytrwałości w proszeniu, szukaniu, pukaniu. Mamy nawet naprzykrzać się Panu Bogu, prosić w porę i nie w porę, bez względu na czas i okoliczności, kiedy wiemy, że dzięki naszej prośbie zrealizuje się jakieś większe dobro. Kiedy jesteśmy w potrzebie to mamy w każdej chwili i każdych okolicznościach pukać do Pana Boga. Pan Bóg jest naszym przyjacielem i wie czego nam potrzeba, zanim Go o to poprosimy, ale mimo to zachęca nas do modlitwy. Wytrwała modlitwa nie tyle zmienia rzeczywistość, ale zmienia nasze serce, nasze rozumienie rzeczywistości i potrzeb. Pan Bóg nie jest służącym, któremu zostawia się listę życzeń i spraw do wykonania. Jak należy się i modlić, i o co prosić, uczył Jezus swoich uczniów chwilę wcześniej, słyszeliśmy ten fragment wczoraj (Łk 11, 1-4). Pan Bóg jednak chce nam zawsze dawać dary, których nie możemy otrzymać od innych ludzi. On udziela nam darów duchowych, udziela nam Ducha Świętego, aby nas prowadził i wzmacniał, pomagał nam w wewnętrznym rozwoju. Jezus dzisiaj wydaje o swoich uczniach bardzo surowy osąd: „wy choć źli jesteście”, chce przez to powiedzieć, że uczniom brak wiary, brak zaufania do Boga, brak zrozumienia tego, co znaczy żyć w przyjaźni z Bogiem. Jezus chce ich uświadomić, bo może nie zdają sobie sprawy, jak wiele dobra może na nich spłynąć od Pana Boga.

Prośmy Boga o dar wiary i zaufania do Niego i o dar wytrwałości w modlitwie, i w szukaniu Jego samego dla Niego samego z uwielbieniem.

o. Wiesław Jonczyk SJ